

Robert Vannoy, Historia Starego Testamentu, Wykład 16

Opowieść o potopie (Rdz 6-9) i paralele Mezopotamii

Podobieństwa w historiach potopu babilońskiego

Pomiędzy relacją o Mezopotamii a biblijnym zapisem potopu zauważyliśmy, że ogólna struktura obu historii jest taka sama, ale istnieją różnice w szczegółach. Chciałem to zilustrować nieco szerzej. Zauważyliśmy, że obu poproszono o zbudowanie świętego statku, ale ich wymiary są różne. Mam jeszcze tylko kilka ilustracji, które pozwolą wam zobaczyć, jak to działa. Jeśli chodzi o mieszkańców arki, obie historie mówią, że bohater i jego rodzina, a także zwierzęta i ptaki zostały ocalone od zagłady za pomocą statku. Ale kiedy ponownie przejdziemy do szczegółów, zauważymy różnice, jak już zauważyliśmy, imiona są zupełnie inne, jeśli chodzi o główną postać, Zuisudrę, Utnapisztima, Atrahasisa, a następnie Noego w przekazie biblijnym i wydaje się, że nie ma żadnego związku etymologicznego pomiędzy imię Noe i inne imiona. Ponadto w relacji biblijnej na statku jest mowa o mniejszej liczbie osób ocalonych. Noemu towarzyszyła jego żona oraz trzech synów i ich żony. W eposie Gilgamesza przemawiał Utnapisztim, a ja wyciągam z tekstu całą jego rodzinę i krewnych na pokładzie statku, a także wszystkich rzemieślników i żeglarza. Mamy więc całą jego rodzinę i krewnych, wszystkich rzemieślników i żeglarza, których nazwiska zostały podane, więc wydaje się, że jest to znaczna liczba osób. W eposie Atrahasis bohater zabrał na statek swoją rodzinę, krewnych i rzemieślników. W wersji sumeryjskiej Zuisudra zabrał na pokład swoich krewnych, żonę i dzieci oraz bliskich przyjaciół. Wydaje się więc, że relacja biblijna jest bardziej ograniczona do niewielkiej liczby osób, zatem znowu występuje różnica w szczegółach.

Incydent z ptakami to kolejny przykład sytuacji, w której ptaki zostały wypuszczone, aby ustalić, czy warunki nadają się do opuszczenia arki. Mówią o tym zarówno historie z Mezopotamii, jak i Biblia, ale znowu istnieją różnice w szczegółach. W historii babilońskiej są trzy wypuszczenia ptaków, a w historii biblijnej cztery. Mówi

się, że Utnapisztim i Noe wypuścili po jednym ptaku na raz, podczas gdy Zuisudra za każdym razem podaje pewną liczbę. Mówi się, że Utnapisztim wypuścił gołębicę, jaskółkę i kruka, w tej kolejności. Podczas gdy mówi się, że Noe wypuścił kruka i trzy gołębie. Zwróć uwagę na kontrast: Noe wypuścił kruka jako pierwszy, a Utnapisztim wypuścił kruka jako ostatni. W książce, o której chyba jeszcze nie wspomniałem, ale znajduje się ona w twojej bibliografii. Alexander Hiedel, który napisał tom porównujący historię stworzenia w Babilonie z biblijnymi historiami o stworzeniu, napisał także książkę zatytułowaną *The Gilgamesh Epic and Old Testament Parallels*, co stanowi dobre studium relacji biblijnej w porównaniu z relacją babilońską. Wydaje mi się, że jest to na dziesiątej stronie bibliografii, obok ostatniego wpisu tego konkretnego zdarzenia. Tytuł mówi, że Utnapisztim popełnił błąd logiczny, ponieważ kruk jest ptakiem bardziej serdecznym, logiczny postępowanie byłoby takie, jaki zastosował Noe; ptak bardziej serdeczny, najpierw gołębie, podczas gdy Utnapisztim to odwrócił.

Wyjaśnienie podobieństw W każdym razie istnieją różnice w szczegółach, więc dochodzimy do pytania, którym zakończyliśmy ostatnie zajęcia: co powiemy o związku między historią babilońską a historią biblijną? Jak wyjaśnimy podobieństwa i różnice? Myślę, że mamy trzy odpowiedzi na to pytanie, wspomnę o nich i krótko je omówię. Po pierwsze, relacja mezopotamska wywodzi się z relacji protosemickiej/biblijnej. Za chwilę ponownie omówię, co mam na ten temat na myśli. Po drugie, relacja biblijna wywodzi się z relacji Mezopotamii i jest jej odwrotnością. Po trzecie, obydwie źródła mają wspólne, oryginalne źródło.

A. Relacja Mezopotamii została zapożyczona z relacji protosemickiej/biblijnej Po pierwsze, relacja Mezopotamii została zapożyczona z relacji protosemickiej/biblijnej. Wydaje się całkiem jasne, że relacje mezopotamskie istniały co najmniej od 2000 r. p.n.e. Nie ma zbyt wielu sporów co do wersji babilońskiej sięgającej około 2000 r. p.n.e., podczas gdy relacja biblijna dotyczyła około 1200-1400 r. p.n.e. i była związana z

Mojżeszem i jego pismami z Pięcioksięgu. Względne datowanie sugeruje na podstawie istniejącego tekstu, że relacja z Mezopotamii jest wcześniejsza. Z tego powodu wielu twierdzi, że relacja biblijna wywodzi się z relacji Mezopotamii. Jednakże w twojej bibliografii zauważysz wpis na dole strony dziesiątej, trzeciej od dołu Clay's *The Origin of Biblical Traditions*, Yale University Press 1923. W tym tomie Clay formułuje to stwierdzenie na stronach 165 i 166. Przedstawia argument która utrzymuje, że historia ta pochodzi od Sumerów, ponieważ najwcześniejsza jej wersja została znaleziona w języku sumeryjskim, nie jest bardziej ostateczna, niż stwierdzenie, że dzieło Szekspira ma niemieckie pochodzenie, ponieważ znaleziono jego kopię napisaną w języku niemieckim w Berlinie. Widzisz, założmy, że za 2000 lat ludzie odkopali naszą cywilizację i znaleźli kopię Szekspira napisaną w języku niemieckim, która jest najwcześniejszą zachowaną kopią Szekspira. To nie dowodzi zbyt wiele. Tak się po prostu składa, że to najwcześniejsza wersja tej historii, jaką posiadasz. Clay proponuje, że Epos o Gilgameszu został pierwotnie napisany w legendzie amoryckiej, która została akadianizowana około 2000 roku p.n.e. Obecnie Amoryci byli ludem semickim żyjącym na zachód od Mezopotamii. Uważa, że cała ta historia została sprowadzona do Mezopotamii i akadianizowana około 2000 roku p.n.e. Powiedział, że jest to legenda amorycka, którą Semici przywieźli z zachodu. To jest propozycja Claya, ale jeśli pomyślisz, że relacja protosemicka znajduje się tutaj w Sumerze i ta sama relacja protosemicka przechodzi do relacji biblijnej, mogłoby się zdarzyć, że z tego konta otrzymasz wersję akadianizowaną. Zerwanie z tradycją przekazu protosemickiego sprowadza się do tego, że mamy opis biblijny, co oznacza, że język akadyjski wywodzi się z przekazu protosemickiego/biblijnego. To, że dysponujesz wcześniejszym dokumentem akadyjskim opisującym tę historię, nie musi koniecznie oznaczać, że relacja biblijna wywodzi się z relacji mezopotamskiej. Składa oświadczenie na podstawie amoryckich imion i słów, które jego zdaniem należy rozpoznać w Eposie o Gilgameszu i które trafia do dyskusji językowej, ale jego zdaniem istnieją dowody na to, że zostało to akadianizowane i pierwotnie było amoryckie.

B. Hebrajczycy zapożyczyli swoją relację z Mezopotamii

Drugi punkt widzenia ma oczywiście charakter spekulacyjny. Tak naprawdę nie mamy żadnych twardych dowodów na istnienie relacji protosemickiej. Z pewnością nie mamy tabletu ani dokumentu, więc jest to nieco teoretyczne. Drugi pomysł jest taki, że Hebrajczycy zapożyczyli swoją relację od Mezopotamczyków. Zatem tutaj mieliśmy mieć relację mezopotamską lub relację akadyjską, a Hebrajczycy ją pożyczili, więc otrzymaliśmy relację biblijną wywodzącą się z relacji mezopotamskiej. Oczywiście można zadać pytanie, jeśli tak się stało, czy naprawdę kiedykolwiek miała miejsce powódź tego rodzaju, jaką opisaliśmy w relacji biblijnej, czy też jest to relacja Mezopotamii? Co się za tym kryje, trudno powiedzieć. To nie brzmi tak samo, jak powódź w biblijnej historii. A jednak szkielet taki jest. Hiedel komentuje tę propozycję i składa oświadczenie na stronie 268: „ponieważ w przypadku historii stworzenia wciąż nie wiemy, w jaki sposób biblijne i babilońskie dziedzictwo potopu są ze sobą powiązane historycznie. Dostępne dowody nie dowodzą niczego poza tym, że istnieje powiązanie genetyczne między Księgą Rodzaju a wersją babilońską. Szkielet jest w obu przypadkach ten sam, ale ciało i krew, a przede wszystkim szczegóły i duch są różne. To tutaj spotykamy się z najdalej idącymi rozbieżnościami między opowieściami hebrajskimi i mezopotamskimi”. Nie jestem pewien, czy tego rodzaju struktura zapewnia wystarczające wyjaśnienie przyczyn różnic. Ale jeśli materiał biblijny został po prostu zapożyczony od Mezopotamii, skąd różnice w zakresie, w jakim je można znaleźć?

C. Analiza Von Rad: obaj niezależni i mający wspólne źródło W komentarzu von Rad do Genesis, von Rad jest kimś, w wielu kwestiach nie zgadzamy się z jego wnioskami, ale on mówi na stronie 119, myślę, że jest to na początku strony 11 w twojej bibliografii „Dzisiaj czterdzieści lat po szczytowym okresie sporu Babel/Biblia na temat relacji tradycji biblijnych do opowieści babilońskich zalewa jak w Eposie o Gilgameszu jest mniej więcej zamknięta. Oczywiście istnieje materialny związek między obiema

wersjami, ale nie zakłada się już, że jest to bezpośrednia zależność tradycji biblijnej od tradycji babilońskiej. Uważa, że różnica jest zbyt duża. Nie można zakładać bezpośredniej zależności materiału biblijnego od Babilonu. To, co zastępuje, jest bardziej wyrafinowaną wersją tego. Mówi, że obie wersje są niezależnymi ustaleniami jeszcze starszej tradycji, która sama w sobie wywodzi się być może z sumeryjskiej.

Brzmi to jak niezależny układ starszej tradycji, ale potem dodaje, że Izrael spotkał się z tradycją powodzi w Kanaanie w czasie swojej imigracji i zasymilował ją do swoich idei religijnych. To czysta hipoteza, bez żadnych dowodów. Robi to tylko w ramach oświadczenia. „Izrael zetknął się z tradycją powodzi w Kanaanie w czasie swojej imigracji i zasymilował ją do swoich idei religijnych”. Nie ma historii potopu w Kananejczykach, dlatego próbuje on wyjaśnić podobieństwa, zakładając, że musiało istnieć takie, które zaadoptowali Hebrajczycy. Ale jego inna sugestia, którą skreśla, nie jest bezpośrednią zależnością, ale czuje, że mogą one mieć gdzieś wspólne źródło. Czy to rozsądne? Zastanawiam się ponownie, jakie wspólne źródło? Nie mamy na to zbyt wielu dowodów. To po prostu coś, o czym nie możemy mówić bezpośrednio. Jeśli chodzi o naturalne i historyczne aspekty potopu wykraczające poza teologię, stwierdził, że nie jest przekonany do wyrażenia niezależnej opinii. Można jednak powiedzieć, że nawet przyrodnicy nie uznali za wystarczające dominującego wyjaśnienia, że liczne historie powodzi na świecie powstały w wyniku lokalnych katastrof. Z jednej strony rozmieszczenie sagi wśród Indian, Persów, Afrykanów, Australijczyków, wśród Eskimosów i Indian obu Ameryk itp. Z drugiej strony, niezwykła jednolitość powodzi spowodowanych deszczem wymagała założenia rzeczywiste doświadczenie kosmiczne to prymitywne wspomnienie, które z pewnością często jest przyćmione i często ożywiane i weryfikowane dopiero później przez lokalne powodzie. Mówi on, że zakres rozpowszechniania historii powodzi wśród wszystkich narodowości i ludów lokalnych, a także jednolitość tych historii sugeruje, że za tym wszystkim musiało kryć się jakieś rzeczywiste doświadczenie kosmiczne.

D. Wspólne źródło występowania narodowego Trzecią z trzech możliwości jest wspólne źródło występowania narodowego. Tutaj mówisz, że był potop i jego tradycja sprowadza się do Mezopotamii, a druga tradycja sięga do materiałów biblijnych. Ponadto istnieje wystarczająca ilość wspomnień o tym, co faktycznie się wydarzyło, co wyjaśniałoby podobieństwa, a także wystarczająco dużo zmian w przekazach, aby wyjaśnić różnice. Obydwoje niezależnie wracają do rzeczywistego zdarzenia, które z pewnością jest możliwe. Von Rad sugeruje, że za tą tradycją musiało kryć się coś, co wyjaśniałoby to powszechne użycie, i myślę, że konserwatyści często wskazywali na powszechne i jednolite historie o powodziach postaci, aby argumentować za historycznością. Argument ten ma pewną siłę, ale trzeba uważać na ten argument i powód, dla którego to mówię, jest następujący. Jeśli spojrzysz na swoją bibliografię pod ostatnim wpisem, na stronie dziesiątej, *Chrześcijański pogląd na antropologię, współczesną naukę i wiarę chrześcijańską*, na stronie 187, znajdziesz w niej informacje o powszechnym rozpowszechnieniu historii potopu i twierdzisz, że miało to dowodzić prawdziwości biblijnego potopu lub być dowodem na pochodzenie całej ludzkości z jednego narodu, który kiedyś tego doświadczył. Jednak komentując tę koncepcję, antropolodzy twierdzą, że znacznie częściej historie tego rodzaju łączą się bez migracji i mogą łączyć się ponad kulturowo-językowymi granicami. Wskazują, że oprócz historii potopu istnieją inne szeroko rozpowszechnione legendy, które są zdumiewająco jednolite. Jednym z takich przypadków jest lot magiczny lub lot z przeszkodami, który jest rozpowszechniony na całym świecie, zarówno wśród ludów aborygeńskich, jak i ludów historycznych, szczególnie w Europie, Azji, Ameryce Północnej, Afryce i Indonezji. W tej opowieści występuje specyficzna konstrukcja z ucieczką przed ogrem i przedmiotami rzuconymi przez ramię, tworzącymi przeszkody. Przykładami są kamień, który staje się górą, stożek, który staje się zaroślą i oliwa, która staje się zbiornikiem wodnym. Szczegóły są zawsze podawane z niewielkimi zmianami, takimi jak las zamiast zarośli i jakiś inny płyn zamiast oleju. Następnie znajduje się stwierdzenie, że ta opowieść jest starożytna, rozpowszechniona i jednolita. Różnorodność tematów powodziowych jest również

szeroko rozpowszechniona w starożytności, ale nie tak ujednolicona. Ogólnie rzecz biorąc, antropolodzy uważają, że powszechne i ciągle geograficznie rozmieszczenie zarówno magicznych lotów, jak i różnych relacji o powodzi jest spowodowane przekazywaniem opowieści z jednej grupy do drugiej, powoli rozprzestrzeniającej się z ośrodków pochodzenia. Powszechnego rozpowszechnienia legend o powodzi nie można uważać za dowód rzeczywistej rzeczywistości potopu ani tego, że wszyscy ludzie, których relacje powodziowe są najbardziej podobne do biblijnych, przekazali je swoim pokoleniom na długo i na pamiątkę. Jeśli tak jest, istnieje mocniejszy dowód na wystąpienie magicznego lotu, więc musisz uważać, jak używasz tego argumentu. Opowieści mogą mieć wydarzenie, które następuje, a potem po prostu się rozgałęzia i kontynuuje, aż powstanie coś naprawdę fantastycznego. Mówią, że historia mogłaby zacząć się tutaj i zostać przekazana w ten sposób, ale niekoniecznie jest to dowód na historyczność tylko dlatego, że wiele osób go posiada. Może przekraczać granice językowe, etniczne i kulturowe poprzez dyfuzję. Ktoś to dostaje i przekazuje innym, ktoś tam zabiera to gdzie indziej i niekoniecznie dowodzi to historyczności.

W opowieściach o powodziach uderza mnie fakt, że tak wiele osób je ma, a ich występowanie jest ogólnie jednolite i powszechne. To może mówić coś o tym, co von Rad powiedział o historyczności, ale nie sądzę, że można by tego użyć jako jakiegokolwiek dowodu historyczności. Jakieś pytania lub uwagi? Wydaje mi się, że są wśród nich Indianie. Znowu różnią się szczegółami, ale są bliżej. Myślę, że geologia powodziowa wykracza poza zakres tego kursu. Nie sądzę, żeby to był problem biblijny. Myślę, że to kwestia naukowa, ale podałem ci wiele innych źródeł książek i obie strony, jeśli chcesz przeczytać część materiału, który znajduje się w połowie strony dziesiątej, B1.

6. Warunki rządzące światem podeluwijskim Wskazówki dotyczące rozmnażania i utrzymywania życia ludzi i zwierząt OK, przejdźmy do punktu 6. 6. brzmi: „Warunki rządzące światem popotopowym”. Znajdujemy to w rozdziale dziewiątym, w

pierwszych siedemnastu wersetach. Chcę dać ci kilka podpunktów, których nie było w twoim arkuszu konspektu. Więc a. w punkcie 6 znajduje się: „Wskazówki dotyczące rozmnażania i utrzymania życia ludzkiego i zwierzęcego” w pierwszych siedmiu wersetach. Następnie Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i zapelniajcie ziemię”.

Strach i strach przed wami spadną na wszystkie zwierzęta ziemskie i na wszystkie ptaki powietrzne, na wszelkie stworzenia poruszające się po ziemi i na wszystkie ryby morskie; są oddani w wasze ręce. Wszystko, co żyje i się rusza, będzie dla was pożywieniem. Tak jak dałem wam zielone rośliny, tak teraz daję wam wszystko. Ale nie wolno wam jeść mięsa, w którym wciąż jest krew. A dla twojego życia z pewnością zażadam księgowości. Od każdego zwierzęcia będę żądał rozliczeń. Od każdego też będę żądał rachunku za życie swego bliźniego. Ktokolwiek przeleje krew ludzką, przez ludzi zostanie przelana jego krew; albowiem na obraz Boży Bóg stworzył człowieka. A wy bądźcie płodni i rozmnażajcie się; rozmnażajcie się na ziemi i rozmnażajcie się na niej”.

Masz więc wskazówki dotyczące rozmnażania i utrzymywania życia ludzi i zwierząt. Zauważyliście najpierw, że Noe ma być płodny, rozmnażać się i zapelniać ziemię. Żeby nie było co do tego żadnych wątpliwości. Pan powtarza to, co powiedział Adamowi i Ewie. Spodobało się Panu, aby człowiek był płodny i rozmnażał się, mimo że sprowadził na ludzkość ten sąd. Teraz zadaniem Noego i jego rodziny było napełnienie ziemi.

B. Potwierdzono panowanie człowieka nad zwierzętami. Po drugie, ponownie potwierdzono panowanie człowieka nad zwierzętami. To panowanie zostało ponownie przywrócone w Księdze Rodzaju 1:28 w stanie przed upadkiem, co zostało ponownie potwierdzone. Tutaj jest powiedziane, że zwierzęta powstrzymuje strach przed człowiekiem. Ponadto stwierdzenie to wyraźnie stwierdza, że człowiek może jeść zwierzęta. Werset 3: „Wszystko, co się porusza, co żyje, będzie dla was pokarmem, tak jak dałem wam zielone zioło wszystkiego”. Jeśli cofniemy się do 1:28, okaże się, że panowanie nad zwierzętami zostało dane, a w Księdze Rodzaju 3:21 Pan stworzył skórę

ze zwierząt. W Księdze Rodzaju 4:4 czytamy, że Abel przyprowadził pierwotne stada ze swojej trzody i że Pan szanował Abla w związku z jego ofiarami. Istnieją zatem wcześniejsze przesłanki świadczące o tym, że życie zwierząt zostało odebrane w służbie człowiekowi, można powiedzieć, w celu składania ofiar. Dalsze pytanie brzmi: czy człowiek jadł zwierzęta przed czasami Noego? W Piśmie Świętym nie ma jednoznacznego stwierdzenia w tej czy innej formie. Niektórzy twierdzą, że wcześniej jedzono wyłącznie warzywa. Nie jestem pewien, czy możesz to powiedzieć dogmatycznie, tak naprawdę kłócisz się w milczeniu. To pytanie naprawdę nie zostało poruszone. Kalwin mówi w swoim komentarzu, że „ponieważ ma to niewielkie znaczenie, mają na myśli to, że: « Nie twierdzą niczego na ten temat». „

Następnie w wersecie 4 znajduje się dodatkowe zastrzeżenie: „nie będziecie jeść ciała, w którym jest życie, z którego jest krew”. Innymi słowy, zwierzęta miały zostać wykrwawione, a krew miała zostać usunięta ze zwierzęcia przed jedzeniem, zatem pojawia się pytanie, jaki był cel tej konkretnej kwalifikacji. Czy uznano to za koszerne? Tak, to część tego. Ponownie w tekście nie ma odpowiedzi na to pytanie. Pojawiły się różne sugestie. W komentarzu Wenhama do Księgi Kapłańskiej mówi, że znaczenie jest nieuchwytnie, ponieważ dalsze odniesienia do tego znajdują się we krwi w Księdze Kapłańskiej, ale mówi, że być może ma to zachęcić do szacunku dla życia. Życie jest we krwi, a ponadto jest to krew, która odpokutowuje za grzechy. Dlatego jest święte i nie należy go jeść. Innymi słowy, może tu być pewne oczekiwanie na obrzędy, które później będą regulować ofiarę krwawą i ukazywać znaczenie krwi w tym bardzo wczesnym okresie. Ponownie, jest to nieco spekulacyjne, ale zwierzęta są podawane człowiekowi na pokarm, chociaż nie wolno ich używać ani jeść z krwią. Innymi słowy, należy je wykrwawić, a nie tylko udusić i zjeść.

3. Mają być płodni i rozmnażać się oraz stanowić świętość życia ludzkiego

Trzecią rzeczą, którą zauważasz, jest to, że mają być owocne. Mają panować nad zwierzętami, a zwierzęta można jeść. Po trzecie, życie człowieka jest święte, ponieważ

Bóg chroni życie człowieka karą śmierci dla każdego, kto narusza życie drugiego człowieka. Werset 6: „Kto przeleje krew człowieka przez człowieka, ma zostać przelana jego krew, gdyż na obraz Boga stał się człowiek”. Myślę, że to, co tam znajdziesz, to ważna zasada. To boski zarządzenie dotyczące kary śmierci. Jeśli ktoś odbiera życie innej osobie, należy odebrać życie osobie, która to robi. Dzieje się tak dlatego, że człowiek został stworzony na obraz Boga, a życie człowieka jest święte i nie powinno być naruszane. Mężczyźni otrzymują władzę odebrania życia innemu człowiekowi. Jeżeli jako przedstawiciel Boga popełni on przestępstwo zagrożone karą śmierci, mają wymierzyć taką karę. Nie oznacza to jednak, że znajdziemy to w całej okazałości w tej książce. Nie oznacza to, że musi tak być w każdym przypadku w miarę rozwoju Prawa Mojżeszowego, ponieważ gdy dojdiesz do Lb 35, odkryjesz, że istnieją miasta schronienia dla przypadkowych zgonów, w odróżnieniu od morderstwa z premedytacją. Zatem dokonano tego rozróżnienia i nie będę dalej czytać tego rozdziału, ale kara śmierci jest boskim zarządzeniem wydanym w celu ochrony życia człowieka. Jest to wciąż temat będący przedmiotem gorącej dyskusji.

Bóg dał te zwierzęta człowiekowi w celu utrzymania i życia, z zastrzeżeniem niespożywania krwi. Wydaje mi się, że jest to powiązane z Księgą Kapłańską 17:11, sądzę, że jest to Księga Kapłańska 17:11, „bo życie ciała jest we krwi, dałem wam ją na ołtarzu, aby dokonać przebłagania za wasze dusze to krew dokonuje przebłagania za dusze”. Wydaje mi się, że znaczenie tego ma związek z dalszym ustawodawstwem dotyczącym systemu ofiarniczego i wydaje mi się, że ten system ofiarny jest porzucony, gdy dochodzimy do Nowego Testamentu. Macie wszystkie przepisy z tym związane, a także wszystko, co dotyczy czystości i nieczystości. Pan powiedział do Piotra, aby nie uważał niczego za nieczyste. Wydawało się, że wszystko to zostanie usunięte, gdy nadejdzie Ten, który naprawdę wypełni to, na co wskazywał. Nie powiedziałbym więc, że świadczenie to trwa dłużej niż okres obowiązywania praw rytualnych. Myślę, że można by argumentować, że to nie jest mozaika. Wydaje się, że jest to bliższe drodze w odniesieniu do systemu ofiarnego.

OK, jeśli chodzi o karę śmierci, czy nawet poza nią, prawo lub brak prawa człowieka na stanowiskach rządowych do używania mocy miecza wydaje mi się jasno określone przez Pawła w Liście do Rzymian 13. Kiedy otrzymasz w całą kwestię pacyfizmu i czy w ogóle słuszne jest odebranie życia innej osobie. To co czytasz w Liście do Rzymian 13, że każda dusza powinna podlegać sile wyższej. Werset 2: „Kto przeciwstawiał się mocy, sprzeciwiał się zarządzeniu Bożemu”. Werset 3: „bo władcy nie budzą postrachu dobrych uczynków, ale złych”. Werset 4: „On jest bowiem sługą Bożym ku dobremu, ale jeśli czynicie coś złego, bójcie się, bo nie na próżno nosi miecz, gdyż jest sługą Bożym i mścicielem, który wywiera gniew na czyniącym zło.” Wydaje się, że jest to silna sankcja prawa rządu do posiadania władzy miecza i myślę, że ta sama kwestia została poruszona tutaj, w Księdze Rodzaju 9. Paweł nie wydaje się zaprzeczać tej mocy, wydaje się ją wspierać. Bóg dał rządowi ludzkim prawo. Prawo to może być nadużywane i nadużywane i wiele rządów tak zrobiło, ale nie oznacza to, że zasada ta jest negowana.

2. Przymierze Noego, które znajdziesz w Księdze Rodzaju 9:8-17

Cóż, to był „Wskazówki dotyczące rozmnażania i utrzymania życia ludzi i zwierząt”. B. brzmi: „Przymierze Noego, które można znaleźć w Księdze Rodzaju 9:8 do 17”. Bóg przemówił do Noego i jego synów, mówiąc: „Teraz ustanawiam moje przymierze z wami i z waszym potomstwem po was, i ze wszystkimi zwierzętami, które były z wami: z ptakami, bydłem i wszystkimi dzikimi zwierzętami, wszystkimi, które wyszły na zewnątrz arki z wami – wszelkie żyjące stworzenie na ziemi. Zawieram z wami moje przymierze: Już nigdy wszelkie życie nie zostanie zniszczone przez wody potopu; już nigdy nie będzie potopu, który zniszczy ziemię. I rzekł Bóg: To jest znak przymierza, które zawieram między mną a wami i wszelką istotą żyjącą z wami, przymierza na wszystkie pokolenia: rzuciłem moją tęczę na obłoki i będzie to znak przymierza między Mną a ziemią. Ilekroć sprowadzę chmury na ziemię i tęcza pojawi się na obłokach, wspomnę na moje przymierze między mną a wami i wszystkimi istotami

żyjącymi wszelkiego rodzaju. Nigdy więcej wody nie staną się potopem, który zniszczy wszelkie życie. Ilekroć tęcza pojawi się na obłokach, ujrzą ją i wspomnę na wieczne przymierze między Bogiem a wszystkimi istotami żywymi wszelkiego rodzaju na ziemi. Zatem Bóg rzekł do Noego: «To jest znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim życiem na ziemi». Tak więc potop nigdy więcej nie zniszczy wszelkiego ciała. Znakiem tego jest tęcza, a nie tęcza . nie istnieć wcześniej. Ale teraz ma to szczególne znaczenie i jesteśmy skłonni myśleć, że kiedy widzimy tęczę, przypomina nam się obietnica, którą złożył Bóg, że nigdy więcej nie zniszczy ziemi, co jest słuszne, ale jak widać w tekście, werset 15: „Pan mówi: Będę pamiętał, że gdy sprowadzę obłok na ziemię, będzie widać łuk na obłokach i będę pamiętał”. Nazywacie to antropomorficznym lub antropopatycznym rodzajem ekspresji, w którym Bóg mówi po ludzku, aby się opisać, ale ten ukłon przypomina, że Bóg złożył tę obietnicę. Myślę, że pomysł jest taki, że od tego momentu ziemia będzie zachowana jako arena, na której będzie realizowany Boży plan odkupienia i będzie trwał aż do sądu ostatecznego, aż do spełnienia. Jednak w międzyczasie Bóg już nigdy więcej nie zrobi tego, co zrobił w tym momencie, sprowadzając potop.

7. Klątwa Kanaanu OK, przejdźmy do punktu 7, czyli drugiej części rozdziału 9, „Klątwa Kanaanu”. Wersety 18 i 19 mówią o trzech synach Noego, a następnie natychmiast pojawia się ta historia w wersecie 20, aż do końca rozdziału. Dlatego Bóg powiedział do Noego: «To jest znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim życiem na ziemi.» Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sem, Cham i Jafet. (Cham był ojcem Kanaana.) Byli to trzej synowie Noego i od nich wywodził się lud rozproszony po ziemi. Noe, człowiek ziemi, przystąpił do sadzenia winnicy. Gdy wypił trochę jego wina, upił się i leżał odkryty w swoim namiocie. Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość swego ojca i powiedział o tym swoim dwóm braciom na zewnątrz. Ale Sem i Jafet wzięli szatę i włożyli ją na ramiona; potem weszli tyłem i zakryli nagość swego ojca. Ich twarze były odwrócone w drugą stronę, aby nie widzieć nagości swego

ojca. Kiedy Noe ocknął się i dowiedział, co mu zrobił jego najmłodszy syn, powiedział: „Przeklęty Kanaan! Najniższym z niewolników będzie dla swoich braci. Powiedział też: „Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Sema! Niech Kanaan będzie niewolnikiem Sema. Niech Bóg rozszerzy terytorium Jafeta; niech Jafet zamieszka w namiotach Sema, a Kanaan będzie jego niewolnikiem”.

A. Szynka i niewolnictwo Jest to jeden z kilku fragmentów biblijnych, ale przede wszystkim ten jest często używany do wspierania zarówno niewolnictwa, jak i segregacji w tym kraju. W twojej bibliografii na górze strony 11 jest wspomniany tom, drugi. JR Buswell III, „Lavery, segregacja i Pismo Święte”. Być może znasz teologię JR Buswella juniora. To jego syn jest antropologiem i napisał ten niewielki tom. Na stronie 16 czytamy: „Większość zwolenników niewolnictwa, jeśli uważali Murzyna za istotę ludzką, oparła całą swoją biblijną tezę na pewnym założeniu, że rasę murzyńską należy zidentyfikować jako potomków drugiego syna Noego, Chama. Zatem automatycznie zakładano, że każda wzmianka o ludach Egiptu, Etiopii i innych krajów związanych z rozproszeniem potomstwa Chama odnosi się do Murzynów, mimo że w czasach historycznych populacje te nie były Murzynami. Dokładność, z jaką posunięto się w argumentach na rzecz niewolnictwa, aby udowodnić powiązanie cech Murzynów z Chamem w celu uzasadnienia wniosku, że byli pod klątwą Noego, była całkowicie fantastyczna”. Omawia to bardziej szczegółowo, ale widzimy ten fragment, w którym jest napisane: „Kanaan, sługą sług będzie dla swoich braci”. Tekst był często używany do obrony niewolnictwa i segregacji.

B. Klątwa Kanaanu Pytanie brzmi, czy istnieją podstawy do takiego poglądu? Myślę, że odpowiedź jest jasna: „Nie”. Ale spójrzmy na fragment. Historia ta została wprowadzona w wersecie 19 poprzez odniesienie do trzech synów Noego. „To są trzej synowie Noego: Sema, Chama i Jafeta. Cham jest ojcem Kanaanu i o nich było całe słowo.” Ciekawostką jest to, że klątwa zostaje wypowiedziana po tym, jak incydent nie dotyczy Hama.

Incydent z Chamem i Noem. Przekleństwo spada na Kanaana w wersecie 25. Nie dotyczy ono Chama; Kanaan jest czwartym synem Chama. Jeśli spojrzysz na rozdział 10 werse 6, przeczytasz: „Synami Chama byli Kusz, Mizraim, Put i Kanaan”. Tak więc z czterech synów Kanaan jest czwartym, niekoniecznie przybyli w tej kolejności, ale jest to możliwe. W każdym razie klątwa spadnie na jednego z synów Chama, Kanaana. Nie sądzę, że powinniśmy rozumieć tę wypowiedź Noego jako przekleństwo w sensie wyrazu gniewu i gniewu. Jest to raczej prognoza. Myślę, że Noe mówi tutaj naprawdę poprzez objawienie całego doświadczenia, ponieważ daje prorocze oświadczenie na temat tego, co będzie i linii, które wypłyną z potomków tych trzech synów Noego. Nie jest to więc tylko wyraz złej woli Noaha. Nie mógł poznać ludzkimi środkami tego, o czym mówi w tych trzech wersach. Są to uderzające stwierdzenia, a zatem stanowią odkrycie tego, co będzie.

Pytanie oczywiście brzmi: dlaczego klątwa spadła na Kanaan, a nie na Chama? Co zrobił Kanaan jako syn Chama? Trudno odpowiedzieć. Nie ma nic, co odnosiłoby się bezpośrednio do pytania w tekście. Myślę, że rozsądnie jest zasugerować, że przez Ducha Świętego Noe zrozumiał i zobaczył cechę charakterystyczną, która została tam wyrażona w Hamie, a to, czego dokonał, zostanie utrwalone w Kanaanie, jego synu, a może nawet w większym stopniu. Co więcej, to właśnie Kanaan lub przynajmniej potomkowie Kanaanu Izraelici mają później częsty kontakt. Być może więc odpowiedź leży w spostrzeżeniu Noego przez Ducha Świętego, że ukazana w nim cecha jest jeszcze silniej obecna w jego synu Kanaanie. Jeśli spojrzysz na Księgę Kapłańską 18, znajdziesz tam rozdział, który wymienia wiele rzeczy na temat Kananejczyków. Jeśli spojrzysz na Księgę Kapłańską 18:24 i po niej znajdziesz informację: „Nie kalajcie siebie ani żadnej z tych rzeczy, bo przez to wszystko skalane są narody, które wyrzucam przed wami”. Innymi słowy, przez mieszkańców ziemi Kanaan, ziemia ta zostaje zbezczeszczona. „Dlatego nawiedzam tamtejszą niegodziwość”. Werset 27: „Bo wszystkie te obrzydliwości popełniali ludzie w tej ziemi, którzy byli przed wami w ziemi, która jest skalana”. Werset 30: „Dlatego będziecie przestrzegać mojego postanowienia, abyście nie

dopuszczali się żadnych z tych obrzydliwych zwyczajów, które popełniano przed wami, i nie kalali się, bo Ja jestem Pan, wasz Bóg”. Jeden z tych obrzydliwych zwyczajów z całej pierwszej części rozdziału mówi o wykorzystywaniu seksualnym i być może klątwa spada na Kanaana, ponieważ Noe widzi u Kananejczyków tę skłonność, która w pewnym stopniu przejawia się u ojca, Chama.

Jakie było przestępstwo Hama? To, co chcę w tym momencie zrobić, może po prostu jeszcze raz skomentuję ten tekst, ponieważ chcę przyjrzeć się treści przekleństw i błogosławieństw, które są wypowiedzane, ponieważ są znaczące i mają dalekosiężne zastosowanie. Ale pozwólcie, że zadam jeszcze jedno pytanie i na tym poprzestaniemy na dzisiaj. Jakie przestępstwo popełnił Kanaan i jakie przestępstwo miał Cham? Czytacie: „Cham, ojciec Kanaanu, ujrzał nagość swojego ojca i powiedział o tym dwóm swoim braciom na zewnątrz. Sem i Jafet wzięli swoje szaty, włożyli je na oba ramiona, po czym cofnęli się i zakryli nagość swego ojca. I tak twarze ich były odwrócone i nie widzieli nagości swego ojca”.

Jakie przestępstwo popełnił Cham i co teraz zrobił? Carlin Darix stwierdziła, że był to przejaw bezwstydnego zmysłowości kontrastujący z pełną szacunku skromnością braci Sema i Jafeta. Wygląda na to, że Ham czerpał przyjemność ze wstydu ojca. Chciał go wystawić przed braćmi. Z pewnością pokazuje brak szacunku dla ojca i być może przewrotny zmysłowy charakter Chama. Wydaje mi się, że to tyle, co można powiedzieć na temat przestępstwa. Niektórzy próbują szukać czegoś więcej i wskazują na werseł 24: „Noe obudził się od swojego wina i dowiedział się, co mu uczynił jego młodszy syn”. Podkreślają, że coś musiało zostać zrobione, a niektórzy sugerują, że kiedy w wersecie 22 jest napisane, że Ham widział nagość swojego ojca, jest to eufemizm „widział nagość” oznaczający jakiś dewiacyjny akt seksualny. Nie sądzę, że istnieje jakakolwiek naprawdę dobra podstawa, aby tak stwierdzić. Możliwe, że rozumiałbyś to jako eufemizm i jako figurę i powiedziałbyś, że jest więcej niż dosłownie powiedziane. Następnie trzeba dopasować do tego werseł 23, a werseł 23 wydaje się po prostu myśleć, że to tylko

kwestia zdemaskowania ojca.

Na tym zakończę naszą dyskusję, a następnym razem przyjrę się treści przekleństwa i błogosławieństwa.

Przepisane przez Chelsi Johnson
Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: Rachel Ashley
Opowiedziana ponownie przez Teda Hildebrandta